Nr. 508. Kraków, Piątek 15 Listopada 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	90 kor. — h.	45 kor. — h.	22 kor. 50 h.	7 kor. 50 h.
z odnoszeniem do domu	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
z dwurazową „ „	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
W Państwie Niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
W innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 242. Dla redakcyi zamiejscowych 1572.

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 857,484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 30 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Piękna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 30 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowa: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Kapsona i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Bupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchsteh, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5; W Jarosławiu J. Szczygieł. — W Tarnowie H. Rockasa. — W Wiedniu H. [illegible] Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — E. Dukes Nachfolger; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), — R. Mosse, (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek. Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz 80 hal., za każdy następny raz 60 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — Nadesłane po 2 K od wiersza. — Głosy publiczne po 4 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 1 K. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

O odsiecz Lwowa.

Kraków, 15 listoparda.

Rozum powiada nam dwie rzeczy: po pierwsze potrzeba dążyć do jakiegoś porozumienia z Rusinami, po wtóre, że aby to porozumienie osiągnąć i aby ono miało praktyczną wartość potrzeba okazać siłę.

Rusini zajmując Lwów i proklamując państwo ukraińskie na obszarze Wschodniej Galicyi, oparli się na sile i tylko na sile. Z tego rodzaju partnerem można dogadać się także tylko siłą, przeciwstawiając mu siłę. Wszystko inne byłoby z naszej strony kapitulacyą niepolityczną, bo bezskuteczną.

Lwów jest ogniskiem i zarazem symbolem najwyższym naszych praw w Galicyi wschodniej. We Lwowie mamy także większość faktyczną, którą w swoich enuncyacyach sami Rusini kilkakrotnie uznali. Nie potrafilibyśmy nigdzie obronić skutecznie naszych praw mniejszości, jeżeliby prawa większości polskiej we Lwowie nie zostały obronione i zadokumentowane tem argumentami, jakich pierwsi użyli Rusini, więc siłą.

W uporze i zaciekłości, z jaką Rusini starają się nam wydrzeć nasze już nie historyczne, ale faktyczne prawa do Lwowa, podtrzymuje ich wyobrażenie, że jesteśmy rozbici wewnętrznie i że sprawa Lwowa jest lokalną, za którą naród polski w swojej całości nie stoi. Ale możnaby machnąć ręką na takie lub inne wyobrażenia Rusinów, gdyby nie było pewnem, że pozostawiając Lwów swojemu losowi, przyczynilibyśmy się do wytworzenia takiego samego wyobrażenia u postronnych, przedewszystkiem zaś u tych czynników międzynarodowych całego świata, które ostatecznie będą rozstrzygały o granicach państw powstających, więc także polskiego.

Nikt bowiem nie uwierzyłby w szczerość obrony naszych praw w Galicyi wschodniej, gdybyśmy po dwutygodniowej tak wspaniałej obronie Lwowa przez tamtejszą ludność polską, pozwolili zmarnieć tym bohaterskim wysiłkom, nie poparli ich ze strony całego narodu i nie doprowadzili do głównego celu — wyrwania Lwowa z pod przemocy ruskiej. Nikt nie zrozumiałby, jakim sposobem naród tak wielki, jak nasz, mający dzisiaj swobodę rozporządzania swojemi siłami i środkami, nie potrafił, czy nie chciał sam egzekwować swoich oczywistych praw. Wstrzemięźliwość taką każdy postronny tłumaczyłby sobie w najlepszym dla nas razie tylko jednem, mianowicie, że my jednak do tych praw nie przywiązujemy dość wielkiej wagi, że w gruncie rzeczy sprawa Lwowa i Galicyi wschodniej jest nam obojętną. Łatwo domyśleć się, jak bardzo zaważyłoby takie wyobrażenie na ostatecznej decyzyi międzynarodowej co do takiej lub innej przynależności państwowej Galicyi wschodniej i Lwowa.

Zarówno tedy z punktu widzenia naszego bezpośredniego stosunku do Rusinów i jego przyszłego rozwoju, jak z punktu widzenia oczekiwanych rozstrzygnięć międzynarodowych, natychmiastowa odsiecz dla Lwowa jest kategorycznym nakazem polskiej racyi stanu. Od szybkości, energii i skuteczności tej odsieczy zależy nasze stanowisko w świecie, zależy nietylko los samego Lwowa, Galicyi wschodniej i zamieszkałych tam Polaków, ale także i wiele innych kwestyj, których korzystne dla nas rozwiązanie nie jest bynajmniej samo przez się zapewnione, ale musi być z trudem i uporem wypracowane — nawet wywalczone. Musimy złożyć dowód, że kierujemy się dostatecznie silnie zorganizowaną wolą wspólnoty narodowej i państwowej, że wolę tę w danym razie potrafimy skupić i zrealizować na każdym zagrożonym punkcie. Walcząc o Lwów, walczymy pośrednio także o Gdańsk i o cały szereg innych miast polskich, których posiadania będą nam wzbraniali inni, bez porównania silniejsi niż Rusini, walczymy o całokształt naszych praw. Naród, jeżeli chce zdobyć opinię żywotnego i silnego, musi tę siłę okazywać wszędzie, na każdym punkcie swojej peryferyi, w każdym przekroju swojego życia wewnętrznego.

Dlatego w celu wyzwolenia Lwowa należy rzucić wszystkie siły rozporządzalne, gdziekolwiek są. Nawet kosztem bezpieczeństwa wewnętrznego, kosztem wielu niewygód i braków potrzeba posłać wojska nasze na Lwów. Im będzie ich tam więcej, tem prędzej skończy się walka, tem szybciej będą one mogły być użyte do innych celów.

O uczuciowej stronie sprawy nie mówimy. Nie możemy bowiem wyobrazić sobie Polaka, w którym serce nie zabiłoby młotem na wieści o tym niebywałym wysiłku, o tem wspaniałem bohaterstwie, z jakiem garstka młodzieży polskiej broni polskiego Lwowa i o tych straszliwych cierpieniach, na które ludność polska nieszczęśliwego miasta jest narażona.

Gdyby te heroiczne walki, które od dwóch tygodni toczą się bez przerwy na ulicach Lwowa, miały pozostać bezskutecznemi, potomni nigdy nie zrozumieliby ani przebaczyli nam, że daliśmy upaść najsilniejszej ostoi naszych kresów, że nie pospieszyliśmy jej na czas z pomocą krwią.

Więc bronimy Lwowa. W tej chwili nie ma przed nami nic ważniejszego, nic pilniejszego, niż odbić Lwów.

Układ rządu polskiego z niemiecką radą żołnierską.

Warszawa, 14 listopada. Biuro Wolffa:

Rząd polski przyrzekł obecnej niemieckiej radzie żołnierskiej odtransportowanie niemieckich obywateli pod warunkiem, że zwrócony będzie materyał kolejowy. Odtransportowanie rozpocznie się, o ile to będzie możliwem, już dnia 14 bm. w formacyach i z bagażem. Wojskową ochronę tych transportów w drodze na kolej i podczas jazdy koleją obejmuje rząd polski.

Akcya Czechów przeciw Austryi.

Wiedeń, 15 listopada. (Telef.) »Abend« donosi, że na wczorajszem posiedzeniu Rady stanu stwierdzono, iż wszelkie pogłoski, wychodzące z kół chrześcijańsko-społecznych o rzekomych akcyach Czechów przeciw Austryi Dolnej, są zupełnie zmyślone, względnie znacznie przesadzone.

Rada narodowa w Wiedniu.

Wiedeń, 15 listopada. (Telef.) Wczoraj po południu odbyło się posiedzenie Rady narodowej. Straż bezpieczeństwa wydała daleko idące zarządzenia celem przeszkodzenia ewentualnym gwałtom. Do parlamentu wpuszczono tylko posłów, urzędników i dziennikarzy. Gmach parlamentu otoczono przez żołnierzy i przez policyę. Z gmachu parlamentu wywieszono chorągiew czerwono-biało-czerwoną. Na ulicy panował ruch ożywiony. Przed parlamentem zebrały się grupy ludzi, oczekując czegoś nadzwyczajnego.

Strzelanina na dworcu szwechackim.

Wiedeń, 15 listopada. (Telef.) W mieście panuje spokój. Tylko na szwechackim dworcu, gdzie oddział wojsk węgierskich, przybyły w pełnym rynsztunku, nie chciał złożyć broni, przyszło do strzelaniny, rozpoczętej przez Węgrów, przyczem po obu stronach było ogółem 5 osób rannych.

Nowe zajście z żołnierzami czeskimi.

Wiedeń, 15 listopada. (Telef.) »Acht-Uhr-Blatt« donosi: Wczoraj o godz. 12 w południe nadszedł na stacyę Stadlau transport czeskich żołnierzy w liczbie 1.000. Żołnierze ci mieli w każdym wagonie ukryty karabin maszynowy. Straż kolejowa na dworcu miała polecenie rozbroić ich podobnie jak wszystkich przejeżdżających żołnierzy. Straż zażądała tedy od Czechów wydania broni, czemu oni jednakże zadość nie uczynili i rozpoczęli strzelać z karabinów. Straż liczebnie słabsza, cofnęła się do miasta, skutkiem czego Czesi ostrzeliwali przez dłuższy czas miasto. Do godz. 4 po południu było 2 zabitych i wielu rannych. Pogotowie stacyi ratunkowej z Wiednia wyjechało na miejsce.

Rabowanie magazynów pod Wiedniem.

Wiedeń, 15 listopada. (Telef.) W miejscowości Brunn am Gebirge pod Wiedniem ludność plądruje magazyny wojskowe, zabierając z nich płótno, sukno, jedwabie, skóry, obuwie itd. Straż jest zupełnie bezsilna.

Zamach na cesarza Karola.

Wiedeń, 15 listopada. (Telef.) »Acht-Uhr-Blatt« donosi z Pragi: »Venkov« donosi:

Ostatnia podróż cesarza Karola do Węgier mogła go kosztować życie. Żołnierze węgierscy szukali cesarza Karola w zamku Goedoeloe, by go zamordować wraz z rodziną. Nie znalazłszy cesarza, żołnierze splądrowali zamek.

Zajęcie Preszburga przez Węgrów.

Wiedeń, 15 listopada. (Tel.) »W. Allg. Ztg.« donosi z Budapesztu, że 40 marynarzy węgierskich zajęło miejscowość Ternau, a następnie wyruszyło na Preszburg i zajęło te miejscowości.

Budapeszt, 15 listopada. (B. K.) Węgierskie biuro donosi, że wysłani do Preszburga marynarze węgierscy oczyścili gminy sąsiednie z wojsk czesko-słowackich po wmaszerowaniu do Nagy Sombasz, gdzie natrafili na opór czeskich żandarmów. Czesi stracili 12 zabitych. Wojska węgierskie zajęły miasto.

Rozwiązanie Sejmu węgierskiego.

Budapeszt, 15 listopada (B. K.) W sobotę odbędzie Izba posłów posiedzenie, na którem prezydent oświadczył, że Izba rozwiązuje się z powodu rewolucyi. Po południu tegoż dnia rada narodowa odbędzie posiedzenie, w którem mogą wziąć udział także członkowie rozwiązanej Izby posłów i Izby magnatów w charakterze gości. Na tem posiedzeniu prezydent ogłosi niezawisłość i samodzielność Węgier. — Wielka rada narodowa obwoła republikę.

Gorycya pozostanie przy Włochach.

Lublana, 15 listopada. (B. K.) Według nadeszłej tu relacyi komenderujący generał załogi włoskiej w Gorycyi oświadczył w mowie, tam wygłoszonej, że Gorycya pozostanie już na stałe przy Włochach.

Król włoski w Tryeście.

Grac, 15 listopada. (B. K.) Z Tryestu donoszą, że okupacya w obrębie linii demarkacyjnej postępuje naprzód. Używa się do tego dotąd wyłącznie wojsk włoskich. W niedzielę 10 bm. przybył do Tryestu w łodzi torpedowej król Wiktor Emanuel w towarzystwie szefa sztabu generalnego generała Diaza i zwiedził miasto.

Armia Mackensena będzie rozbrojona.

Wiedeń, 15 listopada. (Telef.) »W. Allg. Ztg.« donosi z Budapesztu:

»Doi Hirlap« donosi, że mimo wszystko na energiczne żądanie koalicyi armia Mackensena będzie na Węgrzech rozbrojona.

Stosunki w Berlinie.

Wiedeń, 15 listopada. (Tel.) „Abend" podaje szczegółowe sprawozdanie o obecnem położeniu w Berlinie: Umiarkowane żywioły w radach żołnierskich mają obecnie przewagę. Rady żołnierskie w Berlinie zajmują stanowisko nieprzyjazne wobec wszelkiego bolszewizmu. Znamiennem jest, że wielu członków rad żołnierskich oświadcza, że każdego bolszewika chętnieby rozstrzelało. Z drugiej strony należy się z tem liczyć, że znaczna część robotników stoi po stronie Liebknechta. Robotnicy rozporządzają 400.000 karabinów. Walka między zwolennikami Liebknechta a umiarkowanymi socyalistami nie jest na razie jeszcze wykluczona. Stronnictwa szukają obecnie zbliżenia do socyalistów większości.

Nowa abdykacya.

Szweryn, 15 listopada. (B. K.) Wielki książę meklembursko-szweryński zrzekł się tronu imieniem własnem i imieniem swego domu.

Bratanie na froncie francuskim.

Padernborn, 15 listopada (B. K.) Rada robotników i żołnierzy donosi: Załogi aparatów lotniczych, które tu dziś powróciły z frontu, donoszą, że we francuskich rowach strzeleckich od granicy belgijskiej do Mons powiewa czerwona chorągiew i że wojska niemieckie bratają się z francuskiemi.

Ucieczka marynarzy niemieckich.

Berlin, 15 listopada. (B. K.) „Berliner Tageblatt" donosi ze Sztokholmu, że wczoraj popołudniu przed fortecę Karls-Krone przybyło 5 niemieckich łodzi podwodnych, które wywiesiły niemiecką flagę. Łodzie te nie chciały się w Niemczech poddać władzom rewolucyjnym. Łodzie zostały rozbrojone a marynarzy i oficerów internowano.

„Dagens Nyheter" donosi, że krążownik pomocniczy niemiecki zajechał przed Malmoe. Należy on do tej części floty, która się nie przyłączyła do rewolucyi, a która jest kierowaną z wyspy Reggii. Załoga krążownika prosiła, aby ją internowano.

Wkroczenie Niemców na obszar holenderski.

Haga, 15 listopada. (B. K.) 25.000 wojsk niemieckich przybyło z Belgii na obszar holenderski i próbowało wymusić siłą zbrojną przemarsz przez terytoryum holenderskie.. Dzięki pośrednictwu poselstwa niemieckiego udało się uniknąć wkroczenia wojsk holenderskich. Wojsku niemieckiemu zezwolono na przemarsz po złożeniu broni.

W Belgii rewolucya.

Wiedeń, 15 listopada. (Telef.) »Neue Freie Presse« donosi z Berlina: Z Hagi donoszą:

W całej Belgii wybuchła rewolucya. W Brukseli objęły rządy rady żołnierskie o najskrajniejszym kierunku politycznym. W miastach toczą się ustawicznie walki uliczne, w których ludność bierze żywy udział.

Krwawe manifestacye w Amsterdamie.

Amsterdam, 15 listopada. (B. K.) Przy manifestacyi rewolucyjnej zabito wczoraj trzy osoby, 9 raniono.

Hannower, 15 listopada. (B. K.) W Bremie rozstrzelano 29 członków tzw. dywizyi latającej, która dokonała wielu rabunków.

Żywność z Ameryki dla Niemiec.

Waszyngton, 15 listopada. (B. K.) Na apel kanclerza niemieckiego Eberta prezydent Wilson dał odpowiedź uspokajającą. Wilson obiecuje wysłanie środków żywności celem zagodzenia nędzy, domaga się jednak równocześnie zapewnienia, że porządek w Niemczech będzie utrzymany.

Lloyd George o związku narodów.

Londyn, 15 listopada (Telef.) Podczas przyjęcia posłów liberalnych oświadczył Lloyd George:

Pójdziemy na konferencyę pokojową, aby stworzyć pewność, że związek ludów urzeczywistni się.

W sprawie wewnętrznego położenia powiedział prezydent ministrów, że przywiązuje wagę do ducha rewolucyjnego, nurtującego w powietrzu, z zastrzeżeniem jednak, że duch ten będzie skierowany na dobre tory. Mówca nie obawia się ani rewolucyi ani bolszewizmu, lecz tylko reakcyi. Dla Anglii pragnie on zjednoczonego rządu ze wszystkich stronnictw. Trzeci punkt 14 paragrafów Wilsona przeszkadza wojnie gospodarczej po wojnie. Homerule jest dla Irlandyi koniecznością, ale Ulster nie może być pogwałcony.

Wilson przybędzie do Londynu.

Londyn, 15 listopada (B. K.) Korespondent londyński »Manchester Guardian« dowiaduje się, że Wilson postanowił przybyć na konferencyę pokojową. Oczekiwany jest jego przyjazd do Londynu w połowie grudnia.

Konferencya pokojowa w Wersalu.

Wiedeń, 15 listopada. (Telef.) »W. Allg. Ztg.« donosi z Rotterdamu:

Konferencya pokojowa odbędzie się prawdopodobnie w Wersalu.

Przesilenie w Szwajcaryi.

Wiedeń, 15 listopada. (Telef.) »W. Allg. Ztg.« donosi z Berlina:

Z Berna donoszą, że przesilenie w Szwajcaryi zostanie się coraz bardziej. Dzienniki nie wychodzą. Ruch kolejowy jest wstrzymany. Napozór panuje jeszcze spokój, lada chwila można się jednak spodziewać rozruchów. Narady rady narodowej nie mogą doprowadzić do żadnego rezultatu, ponieważ rząd i większość mieszczańska nie chcą uwzględnić życzeń socyalistów.

Berno, 15 listopada. (B. K.) Rada narodowa i rada stanów aprobowały zarządzenia rady związkowej w sprawie strajku generalnego.

Rada związkowa wyznaczyła olteńskiemu komitetowi ultimatum do zakończenia strajku do północy dnia 13 bm. Olteński komitet wyznaczył zakończenie strajku na dziś o północy.

Berno, 15 listopada. (B. K.) W radzie narodowej prezydent związkowy podał do wiadomości, że komitet strajkowy ostatniej nocy odwołał strajk generalny i przez deputacyę zawiadomił o tem prezydenta.

Zarządzenia w Szwecyi.

Sztokholm, 15 listopada. (B. K.) Rząd wydał zakaz sprzedawania broni. W warsztatach wojskowych i marynarskich został zaprowadzony 8 godzinny dzień pracy.

Koalicya wobec Rosyi.

Wiedeń, 15 listopada. (Telef.) »Mittagsztg.« donosi z Kopenhagi:

»Prawda« donosi z Moskwy, że osobistości dobrze poinformowane twierdzą, iż koalicya przygotowuje armię międzynarodową, która ma stłumić ruch bolszewicki w Rosyi. Akcya ta ma się rozpocząć najpóźniej w połowie grudnia.

Floty koalicyi przed Konstantynopolem.

Londyn, 15 listopada. (B. K.) Reuter. Admiralicya podaje do wiadomości, że floty koalicyi wczoraj przejechały przez Dardanele i zawinęły przed Konstantynopol.

Niebezpieczeństwa sprawy polskiej na Zachodzie.

Pochłonięte sporami wewnętrznemi i zaprzątnięte nową sytuacyą w kraju czynniki kierownicze społeczeństwa polskiego nie zwracają uwagi na niebezpieczeństwa, na jakie sprawa nasza narażona jest w ostatnich czasach zagranicą. Oddajemy się błogim złudzeniom, iż siłą samych wypadków szanse jej idą w górę, że mnoży się tam liczba naszych przyjaciół, że ktoś o nas dba, zabiega i gotuje szczęśliwą przyszłość dla Polski. Odcięci od zagranicy neutralnej i koalicyjnej, nie możemy śledzić, jaką ewolucyę przechodzi nasza sprawa w opinii publicznej Zachodu.

Bawiąc w ostatnich tygodniach w Szwajcaryi, miałem sposobność za pośrednictwem prasy i osób przyjezdnych zebrać szereg informacyj o tem, jak ostatnie wypadki europejskie, oraz zajęcia na ziemiach polskich odbijają się na stosunku opinii publicznej na Zachodzie do sprawy polskiej, i na tej podstawie uważam za swój obowiązek zwrócić uwagę czynników kierowniczych na niebezpieczeństwa niespodziewanie dla nas się wynurzające.

Jedyne źródła, z których Zachód codzień dowiaduje się o tem, co się dzieje w Polsce, to są informacye nadsyłane z Berlina i Wiednia. Biuro Wolffa aż do czasu objęcia go przez socyalnych demokratów codzień rozsyłało szereg alarmujących i złośliwych wiadomości z ziem polskich, które uzupełniali wiedeńscy korespondenci »Frankfurter Ztg.«, »Neue Zürcher Ztg.«, »Basler National Ztg.« i innych dzienników niemieckich, względnie niemiecko-szwajcarskie, oraz ukraińskie biuro prasowe w Lozannie. Wiadomości te redagowane były bardzo celowo i zręcznie. Codziennie dowiadywały się tysiące czytelników szwajcarskich o tem, jaki chaos panuje w Polsce, ile w niej tworzy się rządów, dyktatur, dyrektoryatów, ile dokonywa się mordów, rabunków, napadów na żydów, na spokojnych przejezdnych, na Niemców, Ukraińców i t. p. Wszystkie informacye miały na celu przekonanie świata, że Polacy nie są zdolni do rządzenia się, że są żywiołem anarchicznym, któremu nie można powierzać losów własnych w jego ręce, a tem mniej losów mniejszości narodowych czy wyznaniowych. Starano się wywołać przekonanie, że Polska jest terenem takich samych zajść bolszewickich, jak Rosya. Kilka dni takiej systematycznej kampanii wystarczyło, aby np. szwajcarska Rada Związkowa uchwałą z dnia 5 b. m. postanowiła zaostrzenie warunków wjazdu do Szwajcaryi — i tak już niezwykle uciążliwych — dla Rosyan, Ukraińców i Polaków.

Od 1 listopada dołączył się nowy atut w ręku naszych bezimiennych wrogów. Gwałty ukraińskie we Lwowie i Przemyślu poczęto przedstawiać jako następstwo polskiego imperyalizmu, akcyę obronną Polaków, jako dążność zaborczą, pragnącą uniemożliwić Ukraińcom wypowiedzenie ich woli i zgwałcić ich prawo stanowienia o swoim losie.

Dzienniki inspirowane z Wiednia i z Berlina nie znajdują naturalnie zbyt wiele wiary w opinii koalicyjnej, ale mimowoli wiadomości przez nie przynoszone, w braku jakichkolwiek innych, rozchodzą się dalej. Prasa prawdziwie neutralna lub koalicyjna, życzliwsza Polakom, opuszcza wprawdzie złośliwsze komentarze i docinki, ale fakta same powstanią poprostu z obowiązku informacyjnego. Tą drogą wiele szczegółów kłamliwych dociera do gazet paryskich, londyńskich i amerykańskich. Nie należy zapominać, że we Francyi i Anglii mamy w prasie bardzo wielu nieprzyjaciół, którzy nieraz skwapliwie przyjmują oszczerstwa, rzucane na Polaków, zwłaszcza przez wysłanników tak zwanych »uciśnionych« przez Polaków narodowości. — Dla sfer liberalnych i żydowskich Zachodu jest Polska wciąż krajem reakcyi i antysemityzmu. Opinia ta o Polsce jest tak rozpowszechniona, że wpływa nawet na enuncyacye sfer rządowych koalicyi. Politycy, umiejący oceniać subtelne odcienia tych enuncyacyi, zwracali uwagę na list Balfoura do hr. Sobańskiego, zamieszczony w »Temps« z 21 października, w którym Balfour mówi o sympatyach swych do Polski, »jakiekolwiek byłyby jej przekonania narodowościowe, czy wyznaniowe«. — Było to dyskretne zastrzeżenie się przeciwko solidaryzowaniu się z polskim »imperyalizmem« i »antysemityzmem«, o których nagminnem panowania w Polsce nawet przyjaciele nasi na Zachodzie są przekonani. Stąd też płynęło zupełnie zimne przyjęcie gabinetu Świeżyńskiego przez urzędową prasę koalicyi, a niepokój kół lewicowych Zachodu z powodu zwycięstwa »reakcyi« w Polsce. »Pierwszy więc gabinet polski ustanowiony bez nacisku okupantów, to gabinet reakcyi społecznej i kulturalnej — mówili z rozgoryczeniem przyjaciele Polski ze sfer liberalnych i lewicowych — cóż będzie dalej?«

Polacy, bawiący zagranicą, są prawie bezsilni wobec takiego usposobienia opinii. Podkreślić należy, że ustał już smutny okres »oryentacyj«, zwalczania jednych grup polskich przez drugie; wrogie dotąd organizacye polskie, jakkolwiek osobiście są jeszcze rozdzielone, jednakże na zewnątrz postępują jednolicie, gdy chodzi o obronę interesu narodowego. Ale jedni i drudzy nie wiele zdołają zrobić wobec zupełnego braku poparcia z kraju. Misya polska w Bernie pod sprężystem kierownictwem p. Augusta Zaleskiego, świeżo przybyłego z Londynu, rozwija niestrudzoną działalność informacyjną. P. Zaleski codziennie rozsyła noty, wyjaśnienia, sprostowania, odwiedza przedstawicieli państw koalicyjnych i neutralnych, przyjmuje ich wysłanników; niestety akcya jego cierpi z powodu karygodnego braku informacyj z Warszawy i Krakowa. Ministerstwo spraw zagranicznych w Warszawie od trzech tygodni, jakby sparaliżowane, straciło wszelki kontakt z Szwajcaryą i nie nadsyła żadnych wskazówek ani informacyi; dzienniki polskie — i to tylko krakowskie — nadchodzą z opóźnieniem przeszło tygodniowem tak, że nie mogą być podstawą działalności informacyjnej; skąpe depesze otrzymywane z poselstwa polskiego w Wiedniu, są też zbyt spóźnione i nie wystarczające. Tak więc przez własne niedołęstwo i brak odpowiedniej organizacyi oddajemy monopol informacyj o sprawach polskich naszym wrogom.

Przed kilku dniami przyjechał do Szwajcaryi poseł Eugeniusz Lewicki celem szukania protekcyi dla akcyi ukraińskiej u ententy. Bezwątpienia znajdzie tam w niejednem środowisku posłuch, nietyle może dla swego programu ukraińizowania Galicyi wschodniej — bo tę pod różnemi wpływami, a zwłaszcza czeskim, radaby koalicya oddać Rosyi — ile dla swych skarg na Polaków. Poseł Lewicki przyjechał poprzedzony reklamą w organach neutralnych, a nawet koalicyjnych, oczywiście nieświadomych przeszłości politycznej p. Lewickiego.

Jak kłamliwa agitacya antypolska dzięki swej ruchliwości, oraz braku kontrakcyi ze strony polskiej odnosi sukcesy w opinii koalicyi, ilustrować może fakt następujący: Przed kilku tygodniami wydał włoski komitet oswobodzenia narodów wspaniałą mapę etnograficzną Europy. Podług tej mapy żywioł polski na Wschodzie urywa się na Jarosławiu i Siedlcach; w Galicyi wschodniej podano kilka maleńkich kołonij polskich, nie przewyższających ilości tamtejszych kolonij niemieckich; na wschód od Lublina i Siedlec, to jest na całej Litwie, Białej Rusi, Wołyniu i t. d. nie podano ani śladu polskości. Wszystko to jest oznaczone jak etnograficzna Rosya, podobnie jak do Rosyi zaliczono Galicyę wschodnią

lchemat bowiem cały wzięty został z map ukraińskich z tą tylko zmianą, że zamiast Ukrainy, wszędzie wstawiono Rosyę. Drobny ten przykład jeden z wielu, dostatecznie chyba świadczy o niesłychanem zaniedbaniu pracy propagandystycznej zagranicy.

Jesteśmy dziś gospodarzami na ziemi polskiej, mamy możność zebrania odpowiednich funduszów, mamy dostateczną ilość sił umysłowych, dlaczegóż tak rząd w Warszawie, jak Komisya Likwidacyjna w Krakowie pozwala na bezkarne oczekiwanie nas za granicą. Istnieje dziś w ręku polskiem Polska Agencya telegraficzna w Warszawie i Polskie Biuro Korespondencyjne w Krakowie. Dlaczegóż nie one, ale trzeciorzędni korespondenci wiedeńscy i ukraińscy posiadają monopol informowania Zachodu o sprawie polskiej. Przy pewnym wysiłku można pokonać wszystkie trudności techniczne i ująć w ręce polskie akcyę informacyjną zagranicą.

W obecnym momencie ważą się losy naszej przyszłości, zwłaszcza siły żywotnej i terytoryum przyszłego państwa polskiego. Każdy dzień dziś zaniechany zemści się ciężko na dalszym rozwoju naszej państwowości. Nie możemy mieć pretensyi do naszych przyjaciół na Zachodzie o zaniedbanie naszej sprawy, jeśli sami nie przykładamy rąk do jej obrony i zwycięstwa.

Kraków, 13 listopada 1918. *Dr St. Kot.*

Sytuacya we Lwowie.

Biuro odsieczy dla Lwowa przesyła nam pewne ustępy z dwóch listów lwowskich do profesora Strońskiego, przywiezionych przez lotnika. Przytaczamy z nich następujące informacye:

Lwów, 11 listopada, godzina 6 rano.

Stan miasta po dziesięciu dniach krwawej walki staje się coraz cięższy. Dzikość walki z tamtej strony jest taka, że po starciu 9 b. m. w Ogrodzie Jezuickim, gdzie mieliśmy pewną ilość (około 40) zabitych, a szczególnie rannych, Ukraińcy strzelali do patroli sanitarnych, nie pozwalali wziąć rannych i ci biedacy do późnej nocy jęczeli, dopóki nie ściągnięto ich powoli, tracąc ludzi w oddziałach sanitarnych. Nawet żądanie komendy naszej, by zawieszono ogień na 15—30 minut celem usunięcia trupów i zabrania rannych, nie odniosło skutku. W szpitalu na technice jest dużo kobiet-matek z postrzałami głowy i brzucha, otrzymanymi, gdy szły za chlebem.

W śródmieściu zaczyna się głód. A Ukraińcy nic nie robią, aby mu zapobiedz. Przeciwnie, zaczynają rekwirować szczupłe zapasy po prywatnych mieszkaniach. Dowóz żywności prowadzi się tylko dla Rusinów, dla których »Dnister« jest składnicą wszystkiego, podczas gdy Polacy są głodzeni. Teror, jaki stosują nieustannie strzelaniem i sięganiem w mieszkania, powiększa przygnębienie. Ostatnio, wczoraj, zrobiono rewizyę w domu i instytucie profesora Romera, ażeby zniszczyć jego prace statystyczne na kongres, dotyczące tak morza polskiego, jak wschodnich granic Rzeczypospolitej. Z tych względów ludzkich głód, rewizye, masakra spokojnych ludzi, część miasta będąca w rękach Ukraińców, jest na ostatniej granicy wytrzymałości i tylko bohaterska odporność tych tysięcy bezbronnych a trapionych ustawicznie rodzin sprawia, że i tam ludność nie myśli o poddaniu się gwałtowi, lecz czeka codziennie na posiłki, pytając wielokrotnie w ciągu dnia: czy już są, czy prawda tym razem, że już nadeszła odsiecz?

Odpowiedzialność z polskiej strony przesunęła się już na Kraków. Odsiecz szybka jest niezbędna. Sprawa jest groźna właśnie wobec tego niezrozumiałego dla nas braku odczucia, wobec tego strasznego jakby »desintéressement«, z jakiem odnosi się do nas nasz zachód.

Lwów, 13 listopada, godzina 10 rano.

Trzynaście dni walki. Dzisiaj pada śnieżek. Chłopcom zimno, lecz trwają i biją się. Sytuacya głównie ze względów ludzkich jest niesłychanie ciężka w zajętej przez Ukraińców części Lwowa. Rusini strzelają na technikę, gdzie jest szpital, granatami i szrapnelami. Nie pozwalają zbierać rannych, strzelają do patroli sanitarnych. Wczoraj zabita jedna sanitaryuszka, trzy przestrzelone ciężko. Natychmiastowy przyjazd posiłków jest konieczny, bo ludzie po 10—12 dni walczą bez ustanku. Jeżeli tam u was tego nie rozumieją, to najlepszy dowód, że nie umieją ocenić wysiłku Lwowa, ani zrozumieć własnego obowiązku. Liczymy na was, że nas tu natychmiast wesprzecie.

Z jednego z powiatów zachodnich otrzymało Biuro odsieczy dla Lwowa następujące wiadomości:

»Wysyłamy loco stacya... 1) na poniedziałek 120 żołnierzy; 2) na poniedziałek jeden wagon zboża; 3) na wtorek około 3 wagonów ziemniaków; 4) na środę 1 wagon mąki, krup, jaj, tłuszczów, chleba i t. d.«

Biuro podaje to do wiadomości innych powiatów. Ludzi należy wysyłać do Krakowa, uniwersytet, II. piętro. Żywność przygotowywać na razie u siebie i zgłaszać do Krakowa, gdzie urządzona będzie opieka nad wysyłkami.

Depesza iskrowa P. K. L. w sprawie Lwowa.

Polska Komisya Likwidacyjna wysłała do Agencyi polskiej w Lozannie, do Komitetu polskiego w Paryżu i do generała Franchet d'Esperey następującą depeszę iskrową:

Ukraińcy we Lwowie dopuszczają się gwałtów. Jeńców, pojmanych w walkach, wieszają, do inwalidów bezbronnych strzelają; artylerya pod kierunkiem oficerów niemieckich bombarduje szpitale; zabijają zbierających trupy, leżące na ulicach miasta.

Znaleziono dokumenty, stwierdzające, że zamęt i cała akcya wojskowa ukraińska jest dziełem dawnych rządów austro-niemieckich.

Prosimy o natychmiastowe przesłanie specyalnej misyi ententy do Krakowa i Lwowa celem zapobieżenia dalszemu rozlewowi krwi.

Zajęcie Sambora przez Ukraińców.

Z Sambora donoszą do »Naprzodu« pod datą 11 listopada:

Ukraińcy, w sile 300 ludzi, którzy przybyli ze Starego Sambora, zajęli miasto. Posterunki polskie strzelały do wchodzących, ale zostały rozbrojone. Wszyscy Polacy zostali rozbrojeni i musieli wydać dwa karabiny maszynowe, które mieli w ukryciu. Komendantem miasta jest Ukrainiec, kap. Maciejowicz, który uniemożliwił Polakom obronę. Burmistrzem — przywódca Ukraińców, Stachura, starosta — Czajkowskyj. Po godz. 9 nie wolno chodzić po mieście, przy wjeździe i wyjeździe z miasta musi się mieć przepustkę, wystawioną w języku kraińskim. Zaprowadzono podatki od przywożonych do miasta artykułów, wywozów bydła itd. — od krowy 3 K, od konia 3 K, od kury 1 K, od fury mąki lub zboża 2 K itd. Polacy zachowują się zupełnie spokojnie. Na stacyi odbywają się rewizye głównie wojskowych.

Sytuacya w Sanoku.

Z Sanoka piszą nam pod datą 13 bm.:

Panuje tutaj spokój, gdyż mamy wojsko polskie i żandarmeryę w sile 400 ludzi, a nadto milicyę miejską, w której chlubnie odznaczają się studenci. Wszystkie władze są w ręku polskiem.

Dzięki temu stanowi rzeczy mógł Sanok wysłać wojsko i żandarmeryę do Liska, które odzyskały to miasto dla Polaków.

W Rymanowie, wbrew doniesieniom dzienników, nie było żadnych zajść z Rusinami.

Brzozów pozostaje stale w ręku polskiem.

Wiadomości z Ukrainy.

(Los pułków polskich. — Rozruchy chłopskie na Podolu. — Dezorganizacya wojska austryackiego. — Z akcyi bolszewików).

„Czas“ otrzymał od osób, przybyłych z Ukrainy, informacye, z których przytaczamy następujące szczegóły:

Na Ukrainie pozostały następujące polskie pułki: 90 p. piechoty, 16 pułk strzelców i 3 pułk ułanów. Pułk 90 w sile trzech pełnych batalionów, z kompanią szturmową i oddziałem karabinów maszynowych był stacyonowany w Chersoniu. Przed 10 dniami pułk otrzymał rozkaz wymarszu do Odessy. Dowództwo w nieobecności pułkownika objął kapitan Nowak. Jeden batalion poszedł do Znamienki. Pułk jest dobrze uzbrojony i wyekwipowany; liczy około 4.000 ludzi. Pułk 16 stał w ostatnich czasach w Mohilowie podolskim. O losach jego nic dotychczas nie wiadomo. Pułki ułanów, spieszono, otrzymawszy wiadomość o wypadkach w kraju, postanowiły natychmiast powracać. Pierwsze transporty jechały jeszcze koleją do Podwołoczysk, ale zostały w drodze napadnięte i rozbite przez Ukraińców i chłopów. Baraki 1-go pułku w Wojczyskach zostały rozgrabione przez włościan okolicznych. Dalsze transporty dążyły już na Kowel.

W okolicach Równego 1-szy pułk został zatrzymany i po większej części rozbrojony przez oddziały niemieckie. Pojedyncze grupy częścią pieszo, częścią koleją przebiły się nad Bug, gdzie czekają dalszych rozkazów. Oficerowie pojechali do kadry.

Pułki innych narodowości zostały również rozbrojone i uległy zupełnej dezorganizacyi. Będzie to niemałe niebezpieczeństwo dla kraju, gdy te niekarne masy dotrą do granic Galicyi.

Wskutek odwrotu wojsk dawniej austryackich zaczynają się już na Podolu chłopskie rozruchy, podniecane przez bolszewików. W ostatnich dniach zamordowano dyrektora cukrowni trościanieckiej, należącej do towarzystwa francusko-belgijskiego. Ziemianie, którzy powrócili do swoich majątków, znajdą się wkrótce w bardzo ciężkiem położeniu.

W Kijowie panuje spokój, ale wszyscy z obawą myślą o odejściu załóg niemieckich, które utrzymywały dotychczas porządek. Wojska austryackie uległy zupełnej dezorganizacyi i maszerują bezładnie ku granicy; opuściły Ekaterynosław, Chersoń i Odessę. Gdzie się natknęły na oddziały niemieckie, zostały rozbrojone i temu losowi uległ także 3 p. ułanów (polski), który podążał do Galicyi. Gdyby i niemieckie załogi ustąpiły, przyszłoby niezawodnie do nowej bolszewickiej inwazyi i chłopskich rozruchów. I tak bolszewicy dają obecnie od czasu do czasu krwawy znak swojego istnienia. Oni to wysadzili w powietrze na stacyi Fastów pociąg, wiozący młodzież ukraińską na jakiś obchód. Zginęło z górą 100 ludzi, sprawców nie wyśledzono. O polskich oddziałach mówiono w Kijowie, że w sile 2—3.000 posuwają się z nad Donu ku Odesie, w nadziei, że tam spotkają się z polsko-amerykańską dywizyą, która jakoby miała być przewieziona do tego miasta.

Rozkaz naczelnego dowództwa wojsk polskich.

Na murach miasta Krakowa rozlepiono wczoraj następujący rozkaz dzienny naczelnego dowództwa wojsk polskich:

»ŻOŁNIERZE! Obejmuję nad wami komendę w chwili, gdy serce w każdym Polaku bije silniej i żywiej, gdy dzielnice naszej ziemi ujrzały słońce swobody w całym blasku. Z wami razem przeżywam wzruszenie tej godziny dziejowej, z wami razem ślubuję życie i krew swoją poświęcić na rzecz dobra Ojczyzny i szczęścia jej obywateli.

Żołnierze! W ciągu wojny światowej w różnych miejscach i warunkach tworzyły się próby formacyj wojskowych polskich. Przy kalectwie — zdawało się — nieuleczalnem naszego narodu, próby nawet, gdy były szczytne i bohaterskie, były z konieczności karłe i jednostronne. Pozostałością tych stosunków jest niejednolitość, szkodliwa w wojsku. Liczę na to, że każdy z was potrafi siebie przezwyciężyć i zdobędzie się na wysiłek dla usunięcia różnic i tarć, klik i zaścianków w wojsku, dla szybkiego wytworzenia poczucia koleżeństwa i ułatwienia pracy.

Żołnierze! Cały nasz naród staje teraz przed zagadnieniami, które rozwiązać będzie mógł tylko przy nadzwyczajnym wysiłku i naprężeniu swej siły i woli. W swoim zakresie zagadnienia te stają i przed nami. Rozwiązać je będzie nam teraz tem trudniej, że twarda nasza służba nakłada mierną ciężaru więcej na uczucia i serce żołnierza. Zarówno w najradośniejszych, jak najcięższych chwilach, żołnierz musi być opanowanym i zrównoważonym, zdolnym do wykonania swego zadania w porządku i dokładnie. Wykroczenia pod tym względem są tem łatwiejsze, gdy wszystko w tej podniecającej chwili niema tych dodatkowych ciężarów, jakie zawsze na sobie niesie żołnierz.

Chciałbym, abym pod tym względem nie potrzebował robić wam wyrzutów i abym mógł, składając sprawę ze swych czynności przed narodem, powiedzieć sumiennie o sobie i o was, że byliśmy nie tylko pierwszymi, ale i dobrymi żołnierzami zmartwychwstałej Polski.

Rozkaz ten przeczytać przed frontem podwładnych mi oddziałów.

Dan w Warszawie, dnia 12 listopada 1918 roku.

Józef Piłsudski m. p.«

KRONIKA.

Kraków, 15 listopada.

BRAK WIADOMOŚCI Z WARSZAWY. Od dwóch dni nie nadchodzą z Warszawy do Krakowa dzienniki, ani korespondencye. W tym czasie nie funkcyonowało także połączenie telefoniczne z Warszawą, skutkiem czego Polskie Biuro korespondencyjne nie otrzymało ze stolicy Polski żadnych wiadomości.

SPRAWA BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO. — Przy wydziale administracyjnym Polskiej Komisyi Likwidacyjnej zostało utworzone biuro, obejmujące czynności policyjne, a mianowicie: bezpieczeństwo publiczne, organizacya straży, milicyi i straży obywatelskiej. Kierownikiem tego biura jest starszy radca dr Jan Rękiewicz.

KOLEJARZE A NOWY RZĄD. Krakowscy kolejarze w porozumieniu ze wszystkiemi grupami kolejarzy w Polsce postanowili, w razie nie utworzenia rządu jednolitego do ośmiu dni, zaprzestać pracy. Równocześnie zaznaczyli, że nie uznają żadnych rządów lokalnych.

ROZWIĄZANIE ODDZIAŁÓW ŻYDOWSKICH. Polska komenda wojskowa w Krakowie ogłasza: Samorzutnie i bez poprzedniego porozumienia się i zgody komendy polskiej uzbrojone i dalej organizujące się oddziały żydowskie zostały na rozkaz komendy wojska polskiego rozwiązane: broń ma być do dnia 15 b. m. najbliższym komendom polskim oddana, a to pod osobistą odpowiedzialnością dotyczących organizatorów oddziałów żydowskich.

STRAŻ OBYWATELSKA w dzielnicy IV (Piasek) została najwcześniej zorganizowana i to przeważnie z inteligencyi, która pełni służbę nietylko na ulicach miasta, ale pilnuje także niektórych objektów wojskowych. W straży panuje karność wojskowa. Organizacya dzielnicy czwartej winna być wzorem dla straży innych dzielnic miasta.

CZŁONKOWIE STRAŻY OBYWATELSKIEJ I i II dz. mają zgłaszać się pół godziny przed objęciem służby w strażnicy (Plac WW. Świętych 1), a nie obejmować samodzielnie służby na ulicy.

Ogólne zebranie mężczyzn dz. V, obowiązanych do służby w straży obywatelskiej, odbędzie się w niedzielę dnia 17 bm. o godz. 10 rano w sali konferencyjnej magistratu w głównym gmachu na I p.

REJESTRACYA SAMOCHODÓW. P. K. L. obwieszcza: Wszelkie automobile osobowe, ciężarowe i sanitarne, znajdujące się obecnie w rękach byłych władz rządowych, jakoteż i osób cywilnych, oraz automobile, co do których przynależność nie jest dzisiaj wyjaśniona, należy jak najszybciej zgłosić w Komendzie wojskowej (oddział V) w Krakowie. Podać należy markę, numer policyjny, typ, siłę, rozmiary obręczy, imię i nazwisko właściciela, oraz nazwisko szofera.

Automobile, których prawowite posiadanie i przydzielenie zostanie stwierdzone, i co do których uzna się, że utrzymanie ich w ruchu w obecnej chwili jest potrzebne, otrzymają w Komendzie wojskowej odpowiednie legitymacye. Automobile, które tej legitymacyi nie otrzymają, nie będą miały prawa ruchu, będą przez organa policyjne zatrzymane i konfiskowane. Tak samo ulegną konfiskacie automobile, które do 23 bm. nie zostaną zgłoszone. — Naczelnik wydziału administracyjnego P. K. L. Lasocki m. p.

WALNE ZGROMADZENIE SOKOLA. Przypominamy, iż Walne Zgromadzenie członków Sokoła odbędzie się w niedzielę dnia 17 bm. o godz. 4 po południu.

GALICYJSKI MIEJSKI WOJENNY ZAKŁAD KREDYTOWY W KRAKOWIE zawiadamia, że z powodu wyczerpania dyspozycyjnych funduszów aż do odwołania nie przyjmuje żadnych zgłoszeń o pożyczki.

BIURO PRZEMYSŁÓW SKÓRNICZYCH krajowego urzędu odbudowy zawiadamia, że przeniosło swoje biuro z Rynku 32 na ulicę Floryańską l. 32 i. p. i zmieniło dotychczasowy nr telefonu z 2237 na 2420.

Biuro handlowe Polskiej Komisyi Likwidacyjnej znajduje się przy ulicy Floryańskiej 32, I p., oficyna.

ROZBICIE WOZU TOWAROWEGO NA DWORCU. Na dworcu towarowym w Krakowie, rozbito onegdaj wóz, w którym znajdowało się kilka koszów z garderobą damską i męską. Sprawców było kilkunastu. Trzech jednak zdołano ująć. Są nimi: 28-letni Wacław Gajewski, 26-letni Franciszek Toczek i 25-letni Jan Kremer. Prowadzonych przez ulice złodziei publiczność pobiła.

ŚLUB. Dnia 10 b. m. odbył się w kościele parafialnym na Skałce ślub p. STANISŁAWA MARTINA, komendanta posterunku żandarmeryi w Mszanie Dolnej z panną KAROLINĄ CIKOWSKĄ. 13083

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO
IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO.
W piątek, dnia 15 bm. „Wyzwolenie“ Wyspiańskiego

22 miliony k. dla P. K. L.

Wiedeń, 15 listopada. (B. K.) Wysłannicy wydziału finansowego P. K. L. otrzymali od Banku austro-węgierskiego 22 milionów koron na wydatki administracyjne. Jestto część sumy z kredytu 2 miliardowego, którą wedle uchwały Izby austryackiej z 30 lipca br. zaciągnąć miał rząd w banku austro-węgierskim. Toczą się dalsze rokowania co do rozdziału dalszych kredytów, które muszą być rozdzielone między spadkobierców dawnego państwa austryackiego.

Proklamacya republiki czeskiej.

Wiedeń, 15 listopada. (Telefon). Donoszą z Pragi:

Sala sejmowa przedstawiała wczoraj niezwykle uroczysty widok. Porządek w gmachu sejmowym utrzymywali sokoli. Na ścianie sali obrad w miejscu, w którem dotąd zawieszony był obraz cesarza, umieszczono lwa czeskiego. Trybuny pełne dziennikarzy. Specyalne miejsca zarezerwowano dla dziennikarzy z państw koalicyi. Pierwszy raz zajęły na sali miejsce kobiety.

Pierwszy przemówił do zebranych dr Kramarz, który w dłuższem przemówieniu złożył hołd koalicyi, która pośpieszyła z pomocą narodowi czeskiemu. Mówca wspomniał, że w roku 1871 Czesi zaprotestowali uroczyście przeciw upokorzeniu Francyi przez Niemcy. Wszelkie węzły między Czechami a dynastyą habsburską zostały zerwane ostatecznie. Postanowienie z roku 1526 jakoteż postanowienia sankcyi pragmatycznej nie istnieją więcej. Jesteśmy wolnym narodem. Jesteśmy narodem niezawisłym. Jesteśmy wolną czesko-słowacką republiką i taką pozostaniemy w przyszłości.

MASARYK PREZYDENTEM REPUBLIKI.

Praga, 15 listopada. (B. K.) W mowie swej, którą otworzył dr Kramarz zgromadzenie narodowe czesko-słowackiego państwa, powiedział między innemi, że bohaterem wojny był naród czesko-słowacki, który nie dał się skaptować obietnicami, ani też nie bał się pogróżek. Czesi nie byli narodem małym w chwili historycznej. Ich wielki przyjaciel Clemenceau powiedział, że Czesi okazali się wielkim narodem, dla tego też z dumą mogą oczekiwać sądu historyi o sobie. Czesko-słowacka republika będzie krajem prawdziwej wolności i nie będzie ciemiężonych, ani pod względem politycznym, ani społecznym, ani narodowym. Obywatelom niemieckim, jeśli zajmą lojalne stanowisko w państwie czesko-słowackiem, nie będzie uszczuplony ich rozwój kulturalny. Dynastya habsbursko-lotaryńska jest pozbawioną wszelkiego prawa do tronu czeskiego.

Kramarz zakończył swą mowę słowami: Proszę panów wybrać pierwszym prezydentem republiki czesko-słowackiej Tomasza Masaryka.

Członkowie zgromadzenia powstali i oklaskiwali to wezwanie.

Dr Kramarz enuncyuje wybór profesora Masaryka prezydentem republiki.

Następnie przystąpiono do wyboru prezydyum. Prezydentem wszystkimi głosami wybrany został dotychczasowy poseł do rady państwa Franciszek Tomašek. W dalszym ciągu posiedzenia wybrano członków rządu, którymi są: dr Kramarz, jako przewodniczący, dalej dr Benesz, Habermann, Hruban, Klofacz, Praszek, Raszin, Stanek, Soukup, Stransky, Stribrny, Frohar, Scepanik, Bela, Winter, Skrbensky, Zaharadnik.

Ustawę w sprawie zniesienia stanu szlacheckiego, orderów i tytułów, w sprawie zarządzenia 8 godz. czasu pracy przekazano komisyi.

Ostatnie posiedzenie Narodnego Vyboru

Praga, 15 listopada. (Telef.) Narodni Vybor, który wczoraj odbył ostatnie posiedzenie, uchwalił, że w republice czeskiej będzie utworzonych 15 urzędów centralnych. Dzisiejszemu zgromadzeniu narodowemu będzie przedłożony projekt ustawy o 8 godzinnym dniu pracy.

Z wyższych względów w sprawie narodowej obrony z dniem 15 bm. będą zawieszone wykłady na tutejszej politechnice i na uniwersytecie a słuchaczy wezwie się, aby się oddali do dyspozycyi Narodniego Vyboru do służby strażniczej.

Abdykacya króla węgierskiego.

Budapeszt, 15 listopada. (Węg. B. K.) Prezydent Izby magnatów Wlassicz wręczył prezydentowi ministrów Karolyi'emu następujące odręczne pismo królewskie:

Od chwili, kiedy wstąpiłem na tron, zawsze się starałem wyswobodzić moje ludy jak najrychlej od okropności wojny, w której powstaniu żadnego udziału nie miałem. Nie chcę, żeby moja osoba stała na drodze do rozwoju narodowi węgierskiemu, dla którego przejęty jestem niezmienną miłością. Dlatego zrzekam się wszelkiego udziału w kierownictwie sprawami państwa i uznaję z góry decyzyę, którą Węgry ustalą swoją przyszłą formę państwową.

Dan w Eckartsau, 13 listopada 1918.

Karol m. p.

[illegible] Wilsona

Wiedeń, 15 listopada. (B. K.) Dr Petruszewicz, jako prezydent prowizorycznego rządu „ukraińskiego państwa halickiego“ wysłał do prezydenta Wilsona telegram iskrowy, w którym przedstawia, że 19 października ustalono we Lwowie prowizoryczne granice tego państwa wodle zasad etnograficznych o większości ukraińskiej. Masy ludności ukraińskiej wzburzone zostały przez to, że utworzyła się w Krakowie Komisya Likwidacyjna, „widocznie za cichą zgodą b. cesarza austryackiego“ (sic!), chcącego zapewnić sobie koronę królewską. Komisya Likwidacyjna dąży do aneksyi całej Galicyi, a więc i obszarów ukraińskich. Równocześnie Rumuni wtargnęli na Bukowinę.

Ukraińcy proszą tedy Wilsona o interwencyę, zanim granice państwa halicko-ukraińskiego ustali konferencya pokojowa, której Ukraińcy się poddadzą. Gdyby naród ukraiński pozostawiony był pod obcem panowaniem, mogłyby zawładnąć nim z rozpaczy bolszewizm i nihilizm.

Gdzie osiedli b. cesarz niemiecki?

Londyn, 15 listopada. (B. K.) „Manchester Guardian“ pisze:

Jest rzeczą jasną, że były cesarz niemiecki nie może stale pozostać w Holandyi, skądby bezwątpienia knuł plany do osiągnięcia władzy napowrót. Należałoby zapytać może rząd niemiecki, którą miejscowość uważałby za stosowną na pobyt byłego cesarza.

Śmierć posła Dymszy.

Sztokholm, 15 listopada. (B. K.) Były polski poseł do Dumy Eugeniusz Dymsza zmarł tutaj.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

†

Władysław Zamiara

Dyrektor mleczarni dóbr Łuczanowice przeżywszy lat 45, po ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 13 listopada 1918 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby l. 70 przy ul. Czarnowiejskiej na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w piątek d. 15 bm. o godz. 3 po połudn.

Na ten to smutny obrzęd stroskana żona z dziećmi zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność.

Nabożeństwo żałobne odprawionem zostanie w sobotę dnia 16 bm. o godz. 8.30 rano w kośc. OO. Karmelitów na Piasku.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Zakład pogrzebowy »CONCORDIA« J. [illegible]

†

Stanisława Mayzlówna

przeżywszy lat 45, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 14 listopada 1918 roku.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby pod l. 14 przy ulicy Lubicz na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w sobotę dnia 16 b. m. o godzinie 11 przed południem.

Na ten smutny obrzęd stroskane rodzeństwo i szwagier zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odprawionem zostanie w poniedziałek dnia 18 b. m. o godzinie 9 rano w kościele OO. Jezuitów na Wesołej.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Zakład pogrzebowy »CONCORDIA« J. Wolnego.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebach Janiny, Maryi i Feliksa Terczyńskich, a zwłaszcza personalowi kolejowemu ogrzewalni rzeszowskiej, który pełen niezwykłej wprost ofiarności i współczucia tyle nam okazał serdeczności w tak ciężkich chwilach, składają tą drogą podziękowanie staropolskiem „Bóg zapłać“ pełni wdzięczności

13071 Rodzice i rodzina.